wyludniona kołysanka — KatarzynaKoziorowska

posrebrzane nawyki toczą się salwą
poprzez gabaryty kandydatów
na miłość
nie chcę podejść do twojej kolebki
wiekuistej perspektywy
zapętlonej u rąbka Bożego palta

słyszę czuły marsz krwi w zalążkach
krwionośnych naczyń zamyślonych
nad instynktem samozachowawczym
niewrażliwych na strach

przeciągasz swój oddech
jak wypchany kot pręży grzbiet
bez skutku w marzeniach czerpię wiarę
niewinnych stron
nie udawaj dłużej mojego ciała
wypuść zza chmury serca
różę

wykluwam się zza papierowej ściany
poematu
zza bólu który pięknie zakwitł
w tym roku

nie udawaj cudzych łez
zakamarków nocy niczym wyludniona kołysanka
niby zjednoczone oblicze snu

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 18.10.2021 07:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.